

Warszawa, 15 stycznia 2022 r.

Prof. zw. dr hab. Jacek Sobczak

Instytut Nauk Prawnych  
Akademii Ekonomiczno-Humanistycznej  
w Warszawie

### **Recenzja pracy doktorskiej**

**mgr Natalii Gburzyńskiej, *Relacje między metropolią a terytorium podporządkowanym na przykładzie stosunków rosyjsko-kazachskich w okresie prezydentury Dmitrija Miedwiediewa (2008-2012)*, Toruń 2021 (ss. 282)**

Nie ma jednolitych kryteriów wartościowania i oceniania prac naukowych. Najczęściej przyjmuje się jednak, że na ostateczną opinię o pracy doktorskiej wpływa pięć elementów: **temat i zakres pracy, kompozycja** czyli budowa rozprawy, zastosowana **metoda badawcza**, jej **strona warsztatowa** oraz **treść merytoryczna**. Spośród wspomnianych elementów najważniejsze znaczenie należy przypisać tematowi, metodzie badawczej oraz merytorycznej treści. Chodzi o to, aby podjęty temat dotyczył zagadnienia społecznie ważkiego i mającego znaczenie dla nauki. Zastosowana metoda przesądza o możliwości trafnego stawiania problemów tkwiących w temacie i ich poprawnego rozwiązywania, wreszcie merytoryczna treść jest esencją każdej pracy naukowej; to ona decyduje o końcowym sukcesie albo niepowodzeniu.

Temat pracy (gr. *thema* – rzecz postawiona, sformułowana, przedstawiona), to zespół zjawisk, zdarzeń lub zagadnień, stanowiących przedmiot badania. W temacie powinna być ujęta główna myśl przewodnia, określonej pracy naukowej. Temat pracy powinien niezbyt szeroko, ale też nie za wąsko informować czytelnika o problemie badawczym. Kryterium poprawności merytorycznej jest zawarcie w nim substancji podstawowej, rozwiązywanego **problemu badawczego**. Tytuł ten powinien być krótki, informacyjnie nośny, językowo poprawny i poznawczo ciekawy. Tytuł pracy doktorskiej mgr Natalii Gburzyńskiej jest sformułowany prawidłowo i odpowiada wskazanym wyżej kryteriom, aczkolwiek żałować należy, że Autorka nie zajęła się także późniejszym okresem, a więc czasami prezydentury W. Putina i nie zakończyła swoich badań opisem wypadków styczniowych 2022 r. To oczywiście nie jest zarzut, a jedynie żal zaciekawionego czytelnika, który gotów jest uznać, że protesty i demonstracje, jakie wybuchły 2 stycznia 2022 r., najpierw w mieście Żangaözen, a następnie w Ałmacie i w Nur-Sułtan, kończą pewną epokę, stanowiąc ważną cezurę nie tylko w dziejach Kazachstanu, ale i całej Azji Centralnej.

Podkreślić należy, że sformułowanie **problemu badawczego** rozpoczyna, a raczej rozpoczynać powinno proces badawczy. Określenie problemu badawczego wyznacza kierunek i treść badań, a także ich zakres oraz umożliwia sformułowanie tezy, bądź tez. Problem badawczy powinien wynikać z odczucia trudności natury teoretycznej lub praktycznej w konkretnej dyscyplinie lub w specjalności naukowej. Konsekwencją winno być dążenie do określenia praw naukowych opartych na wnioskach przeprowadzonych badań. Ostateczne sformułowanie problemu badawczego, czyli „ustawienie pracy naukowej” polega m.in. na precyzyjnym, merytorycznym i logicznym określeniu tego problemu, ustaleniu zasadniczych założeń oraz zakresu badań. Łączy się to z uzasadnieniem problemu badawczego. Naukowy problem badawczy identyfikowany sterami pracy winien być swoistym pytaniem określającym jakość i rozmiar pewnej niewiedzy lub braku należytej wiedzy. Tak więc problem naukowy określa **cel i granice pracy naukowej**. Od jakości ustawienia problemu badawczego zależy jakość dalszych etapów badania. Problem badawczy pozwala więc na sformułowanie **tezy** bądź **tez pracy** oraz **hipotez**, a także **pytań eksplanacyjnych**. Problemu badawczego nie należy bowiem mylić z tezą pracy, a tej ostatniej z hipotezami. Niestety Autorka dysertacji kwestie te wyraźnie myli i miesza, o czym będzie jeszcze mowa niżej.

Odnosząc te założenia do rozprawy doktorskiej mgr Natalii Gburzyńskiej wypada zauważyć, że **temat** jej pracy został wyjątkowo trafnie dobrany. Jawi się on w aspekcie ostatnich wypadków jako ogólnie doniosły i istotny w badaniach politologicznych, geopolitycznych oraz tych dociekaniach, które odnoszą się do problematyki bezpieczeństwa.

**Celem badawczym** dysertacji było, jak wskazano w jej *Wstępie*, rozważenie relacji między Federacją Rosyjską a Republiką Kazachstanu w okresie prezydentury Dmitrija Miedwiediewa oraz dokonanie oceny, czy w przypadku tych zależności można skonstatować istnienie zjawiska podporządkowania jednego państwa drugiemu, a jeśli tak, to w jakich kategoriach. Wskazano przy tym, że przyjęto, że Federacja Rosyjska jest w tej relacji metropolią, a Republika Kazachstanu – terytorium podporządkowanym (zależnym). Przyjęcie takiego założenia na wstępie musi nieco niepokoić z punktu widzenia metodologicznego, aczkolwiek recenzent zgadza się z Autorką, że taka sytuacja rzeczywiście między wspomnianymi państwami istnieje. Wolałbym jednak, aby jawiła się ona nie jako założenie, lecz jako wniosek.

Sprecyzowanie tematu pozwoliło Autorce na określenie **pola badawczego** oraz wskazanie **ram chronologicznych** (nazwanych w dysertacji „czasowymi”) oraz **terytorialnych**. Wyznaczenie takich ram odnotować należy z wielkim zadowoleniem i

uznaniem, gdyż w większości wypadków w pracach z zakresu nauk politycznych, nauk o bezpieczeństwie, nauk prawnych, a ostatnio także coraz częściej z zakresu nauk historycznych, ich autorzy „zapominają” o potrzebie określenia takich ram i wytłumaczenia przyjętych cezur. Autorka wskazuje wyraźnie cezury chronologiczne, tłumacząc też dokładnie przyjęte granice. Tej dokładności brak już w odniesieniu do ram terytorialnych. Wskazanie, że ramy terytorialne wyznaczają granice państwowe federacji Rosyjskiej i Republiki Kazachstanu, nie jest jednak do końca przekonujące. Autorka nie zauważa, a może raczej nie przywiązuje należytej wagi do tego, że Kazachstan w okresie prezydentury Nursułtana Nazarbajewa podejmował dość jednoznaczne kroki do osłabienia więzi politycznych, a przede wszystkim gospodarczych z Federacją Rosyjską, będąc jednocześnie terenem penetracji liczących się mocarstw: Chińskiej Republiki Ludowej i Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz licznych międzynarodowych organizacji gospodarczych i politycznych. Autorka mogła w tym miejscu swojej pracy określić także granice rzeczowe rozprawy, odcinając się wyraźniej od problematyki leżącej w polu zainteresowania powszechnego (uniwersalnego) prawa międzynarodowego publicznego oraz praw regionalnych. W tę tematykę mgr Natalia Gburzyńska słusznie nie wkracza i nie przeprowadza analiz prawnonormatywnych traktatów międzynarodowych.

**Celem rozważań** dysertacji jest, jak stwierdzono na s. 11, „zweryfikowanie postawionej hipotezy oraz uzyskanie odpowiedzi na pytanie czy relacje między wspomnianymi podmiotami są połączone trybem zależności”. Tak sformułowany cel rozważań budzi pewne wątpliwości, u źródeł których leży chyba efekt pominięcia przez Autorkę jakiegoś fragmentu rozważań w przedstawionej recenzentowi do oceny wersji. Otóż przed s. 11 nie postawiono żadnej hipotezy, a więc nie można jej weryfikować. Być może, że Autorka pisząc o hipotezie miała na myśli cel dysertacji, o którym wspomniała wcześniej na s. 8. Na s. 11, pisząc o celu rozważań, mgr Natalia Gburzyńska zauważa, że celem tym będzie „uzyskanie odpowiedzi na pytanie, czy relacje między wspomnianymi podmiotami są połączone trybem zależności”. W poprzednich zdaniach nie ma mowy o podmiotach, które miałyby być czymkolwiek połączone. Natomiast na s. 8 wskazuje się, że w treści dysertacji chodzi o zbadanie relacji między Federacją Rosyjską a Republiką Kazachstanu, przy czym podkreśla się, że wydając te relacje Autorka zmierza do oceny czy można tu mówić o zjawisku podporządkowania. Recenzent podnosi te kwestie niejako z obowiązku, uznając, że zauważone rozbieżności między właściwymi treściami na s. 8 i s. 11 są wynikiem jakiejś niedokładności redakcyjnej.

Poważniejszy problem dotyczy kwestii odnoszącej się do rzekomo postawionej (raczej chyba sformułowanej) hipotezy. Mniejsza z tym, że tej hipotezy nie ma, gdyż nie została wcześniej sformułowana. Problem w tym, że mgr Natalia Gburzyńska zdaje się mylić hipotezę oraz główne problemy badawcze, główne pytania i główne hipotezy badawcze z **tezą**, o której w ogóle w pracy nie wspomniano.

Przypomnieć należy Doktorantce, że **teza** jest pewnym założeniem bądź twierdzeniem, które w procesie badawczym ktoś chce udowodnić. Każda z tez z natury rzeczy jest ogólną i zasadniczą. Towarzyszyć tezie powinny hipotezy badawcze, mające charakter przypuszczeń istnienia określonych zjawisk bądź zdarzeń. Z natury rzeczy każda hipoteza ma charakter cząstkowy. Niekiedy wskazuje się, że hipotezą jest naukowe przypuszczenie co do istnienia lub nieobecności danej rzeczy bądź zjawiska określonym miejscu lub czasie, a także co do ewentualnych związków i zależności określonego zjawiska od innych zjawisk. Sformułowane problemy badawcze – o których wcześniej była mowa – oraz sformułowana teza decydują o tym, w jakich fazach dociekań można i należy formułować **hipotezy**.

Autorka stwierdza, że **główne problemy badawcze** przedstawione zostały w formie dwóch pytań otwartych. Pierwsze z nich dotyczy kwestii sposobu realizowania polityki Federacji Rosyjskiej względem Republiki Kazachstanu. Drugie dotyczy dziedzin polityki, które były najbardziej istotne w budowaniu relacji tych dwóch państw. Wspomniane główne problemy badawcze ujęte w formie dwóch pytań to tak naprawdę jeden problem lub **jedna teza**, która sprowadza się do kwestii czy polityka Federacji Rosyjskiej wobec Republiki Kazachstanu zmierzała do podporządkowania czyli uzależnienia tego państwa od Federacji. Tej tezie, zgrabnie ujętej na s. 12 *in fine*, towarzyszą dwie hipotezy. Pierwsza z nich zasadza się na poglądzie, że politycy Federacji Rosyjskiej realizowali względem Republiki Kazachstanu politykę opartą na zasadach zależności jednego państwa od drugiego. Relacje między tymi państwami opierają się na pokojowym przejściu nadzoru przez metropolię. Druga z hipotez wskazuje, że w polityce dwustronnej za najbardziej istotne dziedziny należy uznać gospodarkę, politykę kulturalną, stosunki polityczne oraz zagadnienia bezpieczeństwa. Odnosząc się do drugiej z tych hipotez wypada stwierdzić, że te dziedziny nie zostały wymienione we właściwej kolejności, a oprócz nich istnieją jeszcze bardziej ważne. Niewątpliwie najważniejszą jest kwestia gospodarki, potem zagadnienia bezpieczeństwa, problemy terytorialne, ludnościowe (mniejszości), kwestie militarne, stosunki polityczne, polityka historyczna i dopiero na końcu polityka kulturalna. Wszystkie te kwestie okazują się niezmiernie istotne w relacjach między Federacją Rosyjską a Kazachstanem. Niektóre ze

wspomnianych dziedzin nie były dotąd należycie analizowane. Próbę ich nakreślenia podjął niżej podpisany w przygotowanej do druku monografii.

W tym miejscu należy tylko zwrócić uwagę na fakt, że niektórzy politycy rosyjscy od wielu lat zgłaszają roszczenia do północnych ziem Kazachstanu. Pamiętać trzeba, że na obszarze Kazachstanu istnieją skupiska zwarto osiedlonych Rosjan, źle znoszących obecną zmianę statusu społecznego. Zwrócić także wypada uwagę na fakt, że jest wśród nich ludność kozacka kultywując zwyczaje i tradycje sprzed okresu rewolucji. Nie można także zapominać o istnieniu na terytorium Kazachstanu poligonów wojsk radzieckich, które zajmują łączną powierzchnię 11 mln ha, w tym kompleks Bajkonur (zauważony przez Doktorantkę), Samodzielny Węzeł Radiotechniczny 3. Wydzielonej Armii Obrony Rakietowo-Kosmicznej Wojsk Kosmicznych Rosji w Prioziersku nad Jeziorem Bałchasz na północ od Ałmaty. Federacja Rosyjska dzierżawi także Państwowy Poligon Doświadczalny Ministerstwa Obrony Rosji w Sary-Szaganie, zajmujący tereny położone w czterech obwodach Kazachstanu. Rozciąga się on na długości 600 km z zachodu na wschód i 250 km z północy na południe. Wspomnieć należy o Państwowym Ośrodku Doświadczalnym Lotnictwa Ministerstwa Obrony Rosji im. W. Czkałowa (sztab Ośrodka znajduje się w Rosji, w obwodzie astrachańskim, ale trzy poligony w północno-zachodnim Kazachstanie). Nie można pominąć także wagi zabezpieczenia prac badawczych, czyli byłego 11. Państwowego Poligonu Doświadczalnego Ministerstwa Obrony Rosji, poligonu Samodzielnego Pułku Transportu Lotniczego Rosyjskich Sił Powietrznych z lotniskiem w Kustanaju. Opłata za dzierżawy wszystkich poligonów na terenie Kazachstanu w 2013 r. wynosiła 27,5 mln USD rocznie, co wydaje się mimo wszystko ceną niezbyt wygórowaną. Wspomnieć także wypada o tym, że Kazachstan pod rządami Nursułtana Nazarbajewa stanowczo nie godził się na przyznanie językowi rosyjskiemu statusu drugiego języka urzędowego. Przed wypadkami 2022 r. postanowił odstąpić od zapisywania tekstów kazachskich cyrylicą i przyjąć alfabet łaciński.

Powracając do rozważań metodologicznych wypada zauważyć, że Autorka w dalszej części sformułowała **cztery problemy szczegółowe**, wiążąc je z hipotezą drugą odnoszącą się do najbardziej istotnych dziedzin w polityce dwustronnej Federacji Rosyjskiej-Republiki Kazachstan. Sprowadziły się one do pytań o to, w jaki sposób były prowadzone relacje polityczne, polityka gospodarcza, kulturalna i polityka bezpieczeństwa między tymi państwami. Towarzyszyły także zmienionym założeniom hipotezy szczegółowe odnoszące się do współpracy bilateralnej, relacji politycznych, polityki kulturalnej oraz koncepcji bezpieczeństwa odwołującej się do wspólnej historii i tradycji.

Sformułowano także cztery **założenia dodatkowe**, które sprowadzają się do ambicji imperialnych Federacji Rosyjskiej, taktyki politycznej Republiki Kazachstanu oraz do kwestii wzajemnych korzyści obu państw.

Mimo pewnych uwag krytycznych sformułowanych wyżej, należy stwierdzić, że praca mgr Natalii Gburzyńskiej jest dysertacją **bardzo dojrzałą metodologicznie**, uwzględniającą wszelkie istotne elementy odnoszące się do problemów badawczych, celów badań, pola badawczego, hipotez itd. Da się tu wyraźnie zauważyć wpływ szkoły metodologicznej prof. Romana Bäckera, co niżej podpisany, stwierdza z wielką przyjemnością jako jeden z recenzentów pracy habilitacyjnej Romana Bäckera w 2001 r., z podziwem przyjmujący jego próby uporządkowania metodologii badań politologicznych. Warto na marginesie zauważyć, że mimo dokonań prof. R. Bäckera na polu metodologii, wielu badaczy, szczególnie z mniejszych ośrodków naukowych, ale przecież nie tylko, zachowuje się tak, jakby nigdy nie słyszało o żadnej metodologii, a jedynie znaną metodą naukową była dla nich metoda opisowa. Nie jest to zresztą tylko cecha politologów, gdyż wielu historyków, mimo że istnieją rozbudowane metodologie J. Topolskiego, W. Moszczeńskiej, J. Rutkowskiego, E. Domańskiej, W. Wrzoska, J. Pomorskiego i innych, zachowuje się tak, jakby z tymi pracami nigdy się nie zetknęło, a jedynym znanym sposobem przedstawienia przemyśleń jest dla nich metoda opisowa.

Z dużą satysfakcją należało przyjąć prezentację przez Doktorantkę stosowanych metod badawczych. Piszącemu te słowa od dawna nie zdarzyło się przeczytać tak dobrze napisanego fragmentu pracy doktorskiej poświęconego kwestiom metod badawczych. Co ważniejsze, autorka nie ogranicza się do wymienienia stosowanych metod, ale potrafi je pogrupować, wskazać w jakim zakresie poszczególne z nich stosowała, odnieść się do **technik badawczych**, zauważając jednocześnie ograniczenia i trudności w stosowaniu niektórych z nich. Zgłaszając pewne uwagi krytyczne w tym zakresie, recenzent czyni to z pozycji dyskutanta, a nie nauczyciela posiadającego pełnię wiedzy w tym zakresie.

Nie zgadzam się jednak z tezą doktorantki, że istnieje w procesie badawczym metoda doboru źródeł. Taka teza była niestety kiedyś lansowana przez niektórych przedstawicieli poznańskiej szkoły politologicznej, stojących na stanowisku, że dobór źródeł decyduje o ostatecznym wyniku pracy naukowej. W odczucie piszącego te słowa, jest to rzecz niedopuszczalna. Stanowczo bliższe jest mojemu sercu przekonanie, któremu hołdują przedstawiciele wielu szkół metodologicznych w historii, zakładające że uczyony powinien dotrzeć do wszystkich istniejących źródeł, a w sytuacji, gdy jest to niemożliwe z przyczyn politycznych, organizacyjnych, komunikacyjnych i innych, wyraźnie wskazać podstawę

źródłową rozważań i wytłumaczyć z jakich powodów nie wykorzystał jakichś materiałów źródłowych. Dobór źródeł ma zawsze charakter subiektywny, a badacz powinien zachować jak największy obiektywizm. Jest to podobne do pracy sędziego, który nie może pominąć żadnego dowodu i ma obowiązek rozważyć wszystkie dowody, dokonać krytyki tych dowodów, dać im wiarę lub tej wiary odmówić. Na te podobieństwa zwracał wiele lat temu uwagę śp. prof. Maciej Zieliński, ostatnio z Uniwersytetu Szczecińskiego.

W odniesieniu do metody instytucjonalno - prawnej, często przywoływanej przez badaczy, piszący te słowa ma szereg wątpliwości, także na tle wywodów Doktorantki. Rzecz w tym, że ta metoda może pozwalać na analizę podstaw prawnych rozmaitych organizacji i instytucji, ale niewiele więcej. W gruncie rzeczy w zakresie analizy tekstów normatywnych niezbędna jest cała paleta metod prawniczych. W pierwszym rzędzie na tej palecie należy zwrócić uwagę na metodę egzegezy tekstu prawnego, którą wypada stosować według wskazań zawartych w koncepcji derywacyjnej lub ewentualnie, co odradzałbym, w koncepcji klaryfikacyjnej. Towarzyszyć temu powinna analiza lingwistyczna tekstu, zarówno w ujęciu topiczno-retorycznym Ch. Perelmana, jak i w nieco mniejszym stopniu w ujęciu proceduralnym. Oczywiście koniecznym zawsze jest odniesienie się do hermeneutyki prawniczej jako metody wyjaśniania tekstu. Oczywiście wszystko to zmusza do posłużenia się metodą leksykalną, co wynika z faktu, że wykładania językowa, zwana kiedyś semantyczną lub gramatyczną, uznawana jest za „królową wykładni”. Problemem podstawowym jest tu jednak fakt, że odnosząc się do źródeł pisanych w języku obcym, a tak przecież było w niniejszej pracy, nie wystarczy dobra, a nawet świetna znajomość języka obcego, gdyż każdy z języków w warstwie prawnej ma szereg zagadek. Na kwestie te zwracali niegdyś uwagę profesorowie Jan Baszkiewicz, Krzysztof Skubiszewski, Józef Kukułka.

Z przyjemnością należało odnotować, iż Autorka we wstępie zaprezentowała źródła, o które oparła swoje wywody, dzieląc je słusznie na pierwotne i wtórne oraz podjęła trud, z natury rzeczy pobieżnej, prezentacji literatury. Pewnym zgrzytem jest zaliczenie tekstów Andrzeja Bisztygi i Piotra Zientarskiego oraz Radosława Fiedlera i Tadeusza Wallasa do źródeł (s. 30). To oczywista pomyłka, ale wypadało na nią zwrócić uwagę.

Mocną stroną dysertacji jest **kompozycja**. Otwiera ją merytoryczny *Wstęp*, w którym zwrócono uwagę na najważniejsze problemy będące przedmiotem rozważań w treści dysertacji. Wyjaśniono tu tytuł pracy, jej cel, problem badawczy, pole badawcze, ramy chronologiczne i terytorialne, podjęto próbę wskazania tezy, którą niezręcznie określono mianem głównego problemu badawczego, sformułowano dalej hipotezy i związane z nimi szczegółowe problemy oraz w końcu hipotezy szczegółowe i założenia dodatkowe. W dalszej

części *Wstępu* omówiono strukturę pracy, jej źródła i literaturę, metodologię i metody oraz techniki badawcze. Poziom wyводу *Wstępu* jest nadzwyczaj wysoki, świadczy o dojrzałości badawczej Doktorantki oraz o tym, że tkwi ona głęboko w problematyce, która stała się przedmiotem jej dociekań. Mówiąc językiem obrazowym, mgr Natalia Gburzyńska porusza się swobodnie w oznaczonym przez siebie morzu problemów, zdając sobie sprawę z istnienia raf, mielizn i skał podwodnych, na jakie natrafić musi badacz tak newralgicznych, acz istotnych kwestii jak te, które podjęła. Oznaczywszy wyraźnie położenie tych przeszkód, Autorka dowodzi, jak w toku analizy istniejącego materiału można, a nawet należy dawać sobie radę z takimi niebezpieczeństwami.

Zasadniczy trzon pracy pomieszczony został w sześciu rozdziałach rozbitych na mniejsze części. Rozważania te otwiera rozdział I poświęcony został sytuacji wewnętrznej w Federacji Rosyjskiej i Republice Kazachstanu w badanym przez Doktorantkę okresie. W trzech podrozdziałach tego rozdziału zajęto się najpierw sytuacją wewnętrzną Kazachstanu, potem sytuacją wewnętrzną Federacji Rosyjskiej, wreszcie w podrozdziale trzecim zajęto się rosyjską polityką historyczną. Zabrakło tu nieco rozważań o odniesieniu do przeszłości Kazachstanu, a także o wizji tego państwa z punktu widzenia zarówno gospodarki, jak i polityki wewnętrznej. Odpowiedzi na te kwestie należy szukać w kolejnych strategiach opracowywanych przez Nursułtana Nazarbajewa, które niżej podpisany omawiał w tomach pokonferencyjnych ukazujących się w zasłużonym wydawnictwie „Adam Marszałek”. Wizje przedstawione w tych strategiach są naprawdę godne podziwu i należało przynajmniej pierwszą z tych strategii omówić w dysertacji. W drugim z rozdziałów o charakterze teoretycznym przedstawiono relacje między metropolią a terytorium podporządkowanym, prezentując różne ujęcia tej kategorii w myśli neorealistów, konstruktywistów, a także w rozważaniach Alexandra Wendta, Immanuela Wallersteina, Pawła Cygankowa, Krzysztofa Brzechczyńska. Poświęcono także uwagę zagadnieniu zarządzania teoriami podległymi w klasyfikacji Jamesa Tully’ego oraz koncepcji Romana Bäckera. W ostatnim z podrozdziałów tego rozdziału Doktorantka przedstawiła własną typologię zależności prowincji od metropolii. Zdaniem recenzenta traktowanie Republiki Kazachstanu jako prowincji, a Federacji Rosyjskiej jako metropolii jest uprawnione, ale tylko z punktu widzenia Federacji. Sama nazwa „prowincja” ma charakter stygmatyzujący i niejako zakłada z góry, że prowincja wobec metropolii jest podporządkowana. Problemem jest to, jak nazwać takie państwo, które z jakichś przyczyn jest słabsze i zależne od innego, silniejszego państwa. Z tą kwestią mgr Natalia Gburzyńska się nie zmierzyła. Niemniej zawarta w ostatnim podrozdziale rozdziału II typologia zależności jest ciekawa i interesująca, szkoda jednak, że Autorka nie podjęła próby



znacznie szerszego omówienia tej kwestii. Interesujące jest przy tym to, z jakich względów po rozpadzie ZSRR Federacja Rosyjska uznała Republikę Kazachstanu za swojego głównego partnera (partnera strategicznego) w Azji Centralnej, podczas gdy w czasach radzieckich tę funkcję wyraźnie pełnił Uzbekistan. Budując swoją typologię Doktorantka w odczuciu recenzenta w zbyt małym stopniu uwzględniła sytuację wewnętrzną w Azji Centralnej, dając się uwieść propagandowej wersji harmonijnej współpracy między istniejącymi tu republikami. Należało zastanowić się nad doświadczeniami historycznymi istniejących tu państw, zwrócić uwagę na kwestie etniczne, językowe i religijne, zwłaszcza na fakt, iż na tym obszarze wyraźnie zauważalne są wpływy różnych odmian i kierunków islamu.

W rozdziale III mgr Natalia Gburzyńska zajęła się współpracą gospodarczą Federacji Rosyjskiej i Republiki Kazachstanu, poświęcając także uwagę granicy rosyjsko-kazachskiej, roli kosmodromu Bajkonur oraz projektom integracyjnym Rosji, Kazachstanu i Białorusi. Z tym ujęciem trudno się do końca zgodzić, gdyż po pierwsze, realizacja wspomnianych projektów miała miejsce po 2012 r., a więc po dacie, która stanowi cezurę końcową rozważań dysertacji. Po drugie, dążenia integracyjne Federacji Rosyjskiej zostały podjęte bezpośrednio po rozpadzie b. ZSRR. Nie zmierzały one tylko do zintegrowania Federacji Rosyjskiej, Białorusi i Kazachstanu. Integracja miała objąć pod nowymi hasłami prawie cały obszar b. ZSRR, początkowo myślano nawet o państwach nadbałtyckich. Ważnym elementem tej integracji miała być, o czym dziś się zapomina, Ukraina. Pamiętać także należy, że na spotkanie w Biskulach 8 grudnia 1991 r. zaproszony był także Nursułtan Nazarbajew, ale na to spotkanie nie przybył. Pamiętać należy, że porozumienie białowieskie było opracowane i uzupełniane podczas spotkania stolicy Turkmenistanu, Aszchabadzie w dniu 14 grudnia 1991 r., a następnie 21 grudnia na konferencji w Ałma-Acie. Wówczas do Wspólnoty Niepodległych Państw przystąpiły Armenia, Azerbejdżan i Mołdawia. Na akces do Wspólnoty nie zgodziły się Litwa, Łotwa, Estonia oraz, o czym się zapomina, Gruzja (ta ostatnia została członkiem WNP 20 grudnia 1993r.). Doktorantka zdaje się zapominać, że wraz z Porozumieniem sygnatariusze podpisali deklarację ałmaacką, w której zadeklarowano uznanie przez strony integralności terytorialnej i nienaruszalności granic, zachowanie zjednoczonego dowództwa nad strategicznymi siłami zbrojnymi i kontrolę nad uzbrojeniem jądrowym. Nie można nie zauważyć, że mimo akcentowania celów gospodarczych, w WNP do głosu doszły także cele militarne tej organizacji. Ratyfikacja porozumienia białowieskiego i protokołu z Ałma-Aty przebiegała dość wolno (Kazachstan ratyfikował układ 23 grudnia 1991 r.). Jeśli chodzi o integrację gospodarczą, to pięć państw Azji Centralnej podpisało w Taszkencie w styczniu 1993 r. protokół o utworzeniu wspólnego rynku, który nie wszedł w

życie pod pretekstem wojny w Tadżykistanie oraz zdystansowania się od integracji Turkmenistanu. W kwietniu 1994 r., o czym Autorka nie pisze, Kazachstan, Kirgistan i Uzbekistan podpisały umowę o powołaniu Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej, a lipcu tegoż roku powołano Radę Międzypaństwową, organ polityczny tego związku. W lipcu 1998 r. do tego porozumienia przystąpił Tadżykistan, co spowodowało jego zinstytucjonalizowanie jako Centralnoazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej. W 2002 r. zmieniła ona nazwę na Centralnoazjatycką Organizację Współpracy, tak więc działania w kierunku rozwoju współpracy gospodarczej wychodziły z obszaru Azji Centralnej i wyraźnie osobą, która je wysuwała, był Nursułtan Nazarabajew. Podkreślenia wymaga, że dopiero w grudniu 2010 r. 17 dokumentów będących podstawą utworzenia Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej podpisanych zostało przez Rosję, Kazachstan i Białoruś. Nie podpisały ich Kirgistan i Uzbekistan, które w kwietniu 1994 r. tworzyły wraz z Kazachstanem Wspólną Przestrzeń Gospodarczą. Federacja Rosyjska stała się członkiem Centralnoazjatyckiej Organizacji Współpracy w pierwszych dniach października 2004 r., wkrótce po połączeniu tej organizacji z Euroazjatycką Wspólnotą Gospodarczą.

Można ryzykować twierdzenie, że integracja gospodarcza szła dwutorowo. Z jednej strony takie działania podejmowano w Azji Centralnej bez udziału Federacji Rosyjskiej z inicjatywy Kazachstanu, z drugiej podejmowała je Federacja Rosyjska, ale także z udziałem Kazachstanu. W 1995 r. prezydenci Federacji Rosyjskiej, Białorusi i Kazachstanu podpisali Porozumienie o Utworzeniu Unii Celnej. Później do tego porozumienia przystąpił Kirgistan i Uzbekistan i wreszcie, 28 maja 1998 r., Tadżykistan. W 1996 r. Białoruś, Rosja i Kazachstan podpisały umowę o zacieśnieniu współpracy gospodarczej, później do tej umowy przystąpił Kirgistan. Sukcesem integracji Rosji i Białorusi było utworzenie nowej Unii Celnej, w oparciu o którą powstała Euroazjatycka Wspólnota Gospodarcza, międzynarodowa organizacja założona przez Białoruś, Kazachstan, Kirgizję, Federację Rosyjską i Tadżykistan. Traktat w tej sprawie podpisano 10 października 2000 r. w Astanie (wszedł w życie 30 maja 2001 r.). Unii Celnej utworzonej w ramach Euroazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej, nie należy mylić ze wspomnianą już Unią Celną WNP, która była jej poprzedniczką. W dniu 14 października 2014 r. podjęto decyzję o rozwiązaniu Euroazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej i utworzeniu Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej, której założycielami były Białoruś, Kazachstan i Federacja Rosyjska. Rozpoczęła ona swą działalność w dniu 1 stycznia 2015 r. Zob. szerzej w tym przedmiocie J. Sobczak, *Nowa strategia rozwoju Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej* w: B. Hordecki, A. Jach, „Quo vadis Eurazjo?”, Poznań 2000, s. 101-104.

Przedstawiając w rozdziale III współpracę rosyjsko-kazachską w zakresie gospodarki, w tym dalej, w kolejnych podrozdziałach udział Rosji i Kazachstanu w międzynarodowych organizacjach turystycznych, turystykę jako element budowania współpracy gospodarczej oraz kwestie nowoczesnych technologii teleinformatycznych.

W rozdziale IV ukazano relacje polityczne obu państw, zwracając uwagę na stosunki dyplomatyczne, spotkania przywódców i – w zasadzie nie wiadomo dlaczego w tym miejscu – strajki i wypadki w mieście Żanaözen. W kolejnym, rozdziale V, odniesiono się do relacji kulturalnych, omawiając politykę kulturalną obu państw i prezentując działania podejmowane przez nie w tym zakresie. Ostatni, VI z rozdziałów, poświęcony został bezpieczeństwu i kwestiom militarnym, chociaż nie wiadomo dlaczego przy tej okazji rozważano także kwestie przewodnictwa Kazachstanu w OBWE. W tym rozdziale poświęca także Doktorantka uwagę problemowi islamu w Kazachstanie, próżno jednak szukać tu pogłębionych refleksji dotyczących tych kwestii. Islam nie jest monolitem i jego wyznawcami są nie tylko sunnici należący do czterech głównych szkół prawniczych, ale także szyici, imamici, ismailici, zajdyci, alawici. Na terenie Kazachstanu dają się zaobserwować także wpływy sufizmu. O wpływach islamu w Azji Centralnej świadczy pojawianie się partii islamskich inspirowanych przesłaniem religijnym islamu oraz nurtów fundamentalistycznych, m.in. wahhabitów. Szkoda, że Doktorantka w tym zakresie nie sięgnęła do niezwykle bogatej literatury w języku angielskim i jeszcze bogatszej w języku rosyjskim. Wieńczy pracę syntetyczne *Zakończenie*, dobrze przemyślane i ładnie napisane, chociaż może zbyt mocno ulegające pewnym lansowanym w nauce rosyjskiej schematom.

Zamyka pracę *Bibliografia*, prawidłowo zestawiona, w której najpierw zebrano źródła, a następnie literaturę. Należało jednak wyraźnie zaakcentować, że składa się ona z dwóch części, z których pierwsza to źródła, a druga – literatura. W ramach źródeł należało wyróżnić część poświęconą aktom normatywnym z podziałem na rosyjskie i kazachskie oraz dokumenty. Prezentując literaturę Doktorantka niesłusznie podzieliła ją na *Monografie; Rozdziały w monografiach i pracach zbiorowych; Artykuły w Czasopismach*. Dodatkowo wskazano *Publikacje prasowe* – a powinien ten dział nazywać się „Publicystyka”. Całkowitym dziwactwem jest wyróżnienie źródeł internetowych. Po pierwsze, nie ma czegoś takiego, jak „źródła internetowe” – internet jest takim samym środkiem przekazu jak papier. Równie uzasadnione byłoby w tej sytuacji zestawienie tekstów na papierze kredowym, biblijnym, gazetowym itd. Teksty znalezione w internecie należą w zależności od swojej zawartości albo do źródeł, albo do literatury. Dysertację uzupełnia *Spis tabel, wykresów, fotografii, map i grafik* oraz, niestety niezbyt dokładne i niepełne, *Kalendarium*

*najważniejszych wydarzeń w relacjach rosyjsko-kazachskich. Zestawienie to zostało doprowadzone do stycznia 2020 r.*

Pozytywnie należy ocenić **stronę warsztatową**. Wywody Autorki są bardzo starannie udokumentowane, a praca napisana jest poprawnym i żywym językiem polskim, aczkolwiek Doktorantka ma tendencję do posługiwania się nieco zbyt długimi zdaniami. Najważniejsza dla oceny pracy doktorskiej jest **treść merytoryczna**, w tym podstawowy składnik tej treści – wyrażane poglądy. Przede wszystkim należy podkreślić, że treść ocenianej rozprawy doktorskiej jest nader bogata. Praca w sposób kompleksowy omawia podjęte zagadnienia prezentując znajomość systemu prawnego Federacji Rosyjskiej i dobrą znajomość wielojęzycznej literatury. Doktorantka poruszone przez siebie kwestie rozpatruje wszechstronnie z rozmaitych punktów widzenia, docieka przyczyn i celu norm odnoszących się do podjętych przez nią badań.

Wydobywszy niejako przed nawias drobne usterki recenzowanej pracy, których ilość, jest jak widać, znikoma – wypada wskazać na jej zalety, aczkolwiek piszący te słowa nie zamierza, wzorem niektórych krytyków, wyliczać spraw i problemów, w których ocenie zgadza się z Doktorantką, streszczając przy okazji Jej dzieło. Podkreślić jedynie należy, że dzięki wysiłkowi badawczemu mgr Natalii Gburzyńskiej otrzymaliśmy ciekawą naukową monografię. Oceniana rozprawa jest dziełem oryginalnym, wyraźnie wzbogacającym dorobek polskiej literatury naukowej. Autorka jej, zarówno w toku wywodów, jak i w końcowej analizie, dowiodła, że jest inteligentną, kompetentną badaczką, która w polu swoich dociekań porusza się z dużym znanstwem i swobodą, prezentując dobrą znajomość analizowanej problematyki. Treść pracy jest solidnie udokumentowana, przy czym Doktorantka przyjmuje krytyczne stanowisko zarówno wobec źródeł, jak również wobec opinii innych autorów. Poglądy te konfrontuje, poddaje w wątpliwość, podziela bądź odrzuca, jeśli nie wytrzymują krytyki. Praca dowodzi dużej wiedzy Autorki, wysokiej sprawności intelektualnej i dobrej polszczyzny. Doktorantka podjęła ważne zagadnienia badawcze, jasno przedstawiła swoje stanowisko, przeciwstawiając się częstokroć „obiegowym” ocenom poprzedników. Mgr Natalia Gburzyńska wykazała się więc umiejętnością postawienia oryginalnego problemu naukowego, dostosowania do jego rozwiązania logicznej konstrukcji, a także konsekwencją badawczą. Nieliczne uwagi krytyczne i wątpliwości, jakie nasunęły się przy lekturze rozprawy doktorskiej mgr Natalii Gburzyńskiej dotyczą dyskusyjnych w gruncie rzeczy kwestii układu treści pracy oraz zawartości wstępu i niektórych pobocznych w gruncie rzeczy zagadnień. Nie zmierzają one do obniżenia jej wartości. Wręcz przeciwnie – recenzent

pragnie podkreślić, że zwracając uwagę na pewne drobne niedociągnięcia rozprawy czyni to z przekonaniem, że jest to praca bardzo dobra, interesująca i potrzebna, a może nawet **wybitna**.

Za dominujące cechy rozprawy wypada uznać krytyczny stosunek Autorki do ustaleń poprzedników, dążenie do konfrontacji obrazu wyłaniającego się ze źródeł ze świadectwem praktyki, wreszcie ostrożność poznawczą wyróżniającą się w unikaniu sądów ogólniejszej natury, nieznajdujących bezpośredniego potwierdzenia w materiale źródłowym.

Dysertacja mgr Natalii Gburzyńskiej jawi się jako samoistne, twórcze i oryginalne opracowanie podjętego tematu **znacząco przekraczające wymagania stawiane pracom doktorskim** w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 maja 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (j.t. Dz. U. 2017 r., poz. 1789 ze zm.).

Niniejsza opinia sporządzona została po wejściu w życie ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018, poz. 1668),

Niniejsza opinia sporządzona została po wejściu w życie ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018, poz. 1668), przy uwzględnieniu faktu, że w myśl art. 179 ust. 1, 2 i 3 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. przepisy wprowadzające ustawę prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018, poz. 1669) postępowania w przewodach doktorskich wszczęte i niezakończone przed dniem wejścia w życie ustawy z 20 lipca 2018 r. – a więc tak jak ma to miejsce w odniesieniu do tego postępowania – mają być przeprowadzane na zasadach dotychczasowych, a więc w oparciu o ustawę z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (jt. Dz. U. 2017, poz. 1789 ze zm.).

Mając na względzie wysoki poziom ocenianej pracy doktorskiej mgr Natalii Gburzyńskiej, z pełnym przekonaniem **wniosuję o wyróżnienie** tej dysertacji jako **wybitnej**, oczywiście, po pozytywnej jej obronie, o czym jestem całkowicie przekonany.